Nr. 41. Lwów dnia 11. Listopada 1869. **Czwartek.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 1szej z południa, wyjąwszy dnie po uroczysych świętach. Podczas trwania sejmu wychodzić będzie dziennik dwa razy na dzień t. j. rano o 9tej i wieczór o 5 godzinie.

Cena we Lwowie rocznie 14 zł. — ółrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct. w. a.
„ z przesyłką poczt. 18 „ „ 9 „ „ 4 „ 50 „ „ 1 „ 50 „ „ „
„ „ „ „ dwurazową dziennie 5 „ 40 „ „ 1 „ 80 „ „ „

Numer pojedyńczy kosztuje 6 ct. w. a.

Listy z pieniądzmi mają być przysyłane franco do bióra administracji Dziennika Polskiego.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, nie podlegają opłacie.
INSERATY przyjmują się w biórze administracyi „Dziennika Polskiego“ za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za każdorazowe umieszczenie po 5 ct. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 ct. w. a.
Bióra redakcyi i administracyi Dziennika Polskiego w domu Ohrnsteina przy ulicy Szerokiej na dole.

Kwartalnie: do Niemiec i Prus 4 talary; — do Francji i Anglji 22 franków; — do Włoch 20 franków; — do Szwajcarji i Belgji 16 franków; — do Szwecji i Danji 6 talarów; — do Turcji 16 franków.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Sprawy krajowe.

Lwów d 10. listopada.

Dzienniki wiedeńskie zwróciły w ostatnich dniach baczną uwagę na zajścia w sejmie lwowskim, i tłumaczą je sobie po swojemu. Chaos, punujący w wyobrażeniach centralistów o stosunkach naszych, nie przeszkadza im wydobyć jedną jasną konkluzję z tego zamętu naszych sporów, o którym dochodzą ich słuchy. Oto n. p. stara *Presse* pocieszywszy się, że „liberalne stronnictwo“ sejmowe może liczyć na poparcie Niemców, żydów i włościan (jak gdyby w Galicji mieszkali Niemcy i jak gdyby włościanie w ogóle popierali kogo, oprócz każdorazowej władzy), kończy długi swój i nielogiczny wywód orzeczeniem, że żądań w rezolucji zawartych Rada państwa przyznać nie powinna, albowiem Smolka sam powiedział, że to byłoby z jej strony samobójstwem. Zasłyszała coś przytem *Presse*, że krytykowano z różnych stron rezolucję jako niewyraźną i trudną do wykonania i przeprowadzenia, i to jej wystarcza, ażeby w kilku słowach zbyć żądania Sejmu jako nielogiczne i niedorzeczne.

Dziwna to polityka. Dlatego, że Smolka zachęcając do zamachu na konstytucję grudniową, zapewniał, iż Rada państwa najsłuszniejszych domagań się naszych nie uwzględni, Rada państwa powinna dowieść, że Smolka miał słuszność! I to czytamy nie w organie pp. Giskry i Herbsta, ale w starej *Pressie*, która tak chętnie przybiera minę pojednawczą i niedawno stoczyła z nową *Pressą* bój zacięty w sprawie ugody czeskiej, dowodząc, że jak dwa a dwa cztery, tak żądania ludów mogą być zaspokojone w drodze konstytucyjnej, i że to jest niezbędnem dla utrwalenia konstytucji i dla usunięcia zawziętej w niektórych krajach opozycji! Wszak to, co jest prawdą w Czechach, tem bardziej prawdą jest w Galicji, gdzie opozycja nie przybrała jeszcze charakteru tak gwałtownego i gdzie ona wzmaga się dopiero właśnie z powodu uporczywego odmawiania zmian w konstytucji na korzyść samorządu! Widocznie stara *Presse* należy teraz znowu do tego obozu wiedeńskiego, którego dążeniem jest wywołać w Galicji kroki opozycyjne podobne do czeskich, i tym sposobem pozbyć się z Rady państwa niedogodnej tam delegacji galicyjskiej. O jutro politycy tego rodzaju nie pytają; byle dziś znalazła się potrzebna ilość głosów w rajchsracie, nie boli ich głowa o to, co będzie dalej, za rok, za dwa może.....

Trudno się także zgodzić z pomienionym dziennikiem austrjacko-niemieckim, gdy tenże powiada, że nie warto zastanawiać się nad powodami, które skłoniły frakcję moskiewską do pozornego zbliżenia się do obozu polskiego. Mniemamy, że wypadałoby się raczej wszystkim przyjaciołom Austrji równie jak i Polakom zastanowić bardzo gruntownie nad motywami frakcji moskiewskiej. Frakcja ta nie prowadzi tak nierozsądnej polityki, nie porzuca się tak bez powodu z jednej strony na drugą, jak mniema *N. Presse.* Wiedziała ona doskonale, dla czego stanowiła przyboczną brygadę Schmerlinga, wiedziała, dla czego przycichła za rządów namiestniczych hr. Gołuchowskiego po sławnym manifeście swoim z lipca 1866 roku. i wie nie mniej dobrze, dla czego teraz udaje, jakoby od wszystkich opuszczona i nawet wewnętrzną niezgodą między ultramoskalami i innymi członkami swoimi szarpana, z rozpaczy zbliżała się do nas prosząc o zgodę. Jedno tylko jest niezręcznem w postępowaniu moskalofilów tutejszych, a raczej ich przyjaciół w Petersburgu, a niezręczność tę popełniają dzienniki moskiewskie drukując zbyt szczere i wyraźne komentarze do kroków politycznych frakcji moskiewskiej w Galicji. Dzięki tym głosom, wiemy, czego się trzymać. I tak np. objaśnił nas między innemi artykuł *Gołosa*, który przytoczyliśmy onegdaj, że „Ruś“ galicka żyje zawsze jednem życiem z Moskwą, i że może liczyć na jej pomoc, czy car jest w przyjaźni z dworem wiedeńskim, czy też uzna za stosowne wypowiedzieć temu ostatniemu wojnę.

Zbliżenie się moskalofilów do obozu polskiego ma cel podwójny: uzyskać uprawnienie moskiewszczyzny, o ile da się do tego nakłonić sejm przez fakcje arystokratyczne na bezdroża prowadzony — i ośmielić nas do kroków opozycyjnych, od ktorych odwodzi nas wzgląd na stan społeczny kraju. Moskwa zaś obiecuje, że zbliżając się do rządu wiedeńskiego umożliwi mu zamach stanu, który wyjdzie na korzyść tendencyj panslawistycznych, a na niekorzyść żywiołu niemieckiego i polskiego, jako dwóch czynników, Moskwie nader niemiłych. Dziś rząd nie jest dość silnym, ażeby mógł lekceważyć opinję niemieckiej ludnosci i obalić system konstytucyjny, a natomiast zaprowadzać rządy bachowskie, ale ks. Gorczaków spodziewa się, że przyjaźne, stosunki z Petersburgiem ośmielą dwór wiedeński do rozpoczęcia reakcji. To też Katkow i Krajewskoj tłumaczą Moskalom w *Gołosie* i *Moskiew Wiedomostiach*, że zbliżenie się caratu do Wiednia, i zbliżenie się moskalofilów lwowskich do kozaków ks. Sapiehy wyjdzie na pożytek, a nie na szkodę, owej wielkiej „cywilizacyjnej i państwowej myśli“, którą przedstawia Moskwa, i która żyje w ks. Naumowiczu tak dobrze, jak w p. Katkowie.

Nikt nam tedy nie odmówi słuszności, jeżeli twierdzimy, że tak z austrjackiego, jak i z polskiego stanowiska wypada zastanowić się nieco głębiej nad pobudkami frakcji moskiewskiej, i nie zbywać tak lekko intryg przez nią prowadzonych. jako to czyni *Presse*.

Wczorajsze rozprawy sejmowe do mnóstwa niekonsekwencyj, popełnianych tego roku, dodały jeszcze jednę. Wdano się w specjalną rozprawę nad projektem organizacji szkół technicznych i przy tej sposobności książę Adam Sapieha wystąpił znowu w roli opiekuna uciemiężonej „Rusi“ popierając poprawkę posła Kowalskiego żądającą uwzględnienia „terminologii ruskiej (!!!) tym między innemi argumentem, że i polski język nie posiada terminologii technicznej, więc brak tej terminologii nie może być powodem do odmawiania praw jakoby ruskiemu językowi. Na szczęście, oprócz wielu posłów nie zajmujących się książkami, koleguje z księciem panem księgarz Wild, który oświecił swego poprzednika, że język nasz posiada terminologję techniczną, i że ignorancja rzeczy ojczystych u jednego posła nie dowodzi jeszcze bynajmniej ubóstwa języka polskiego pod tym względem. Bądź co bądź, jedną poprawkę Kowalskiego przyjęto, i dopiero po przemówieniach hr. Golejewskiego i sprawozdawcy Czerkawskiego upadły następujące poprawki, dążące do tego, byśmy dla naszych zakładów technicznych musieli sprowadzać słowniki z Petersburga.

Klika rezolucjonistów, kiedy jej chodziło o usunięcie Ziemiałkowskiego, wołała w niebogłosy, że poseł ten jest ministerjalnym. Odpieraliśmy ten zarzut, oparty na sofistycznych, adwokackich wywodach, pozbawionych faktycznej podstawy. Dziś pozwolimy sobie zapytać tych panów, którzy drukowali i rozlepiali po murach stolicy afisze, według których wybór Ziemiałkowskiego miał być samobójstwem, czy nie jest raczej samobójstwem to co się dzieje w Sejmie bez Ziemiałkowskiego? Dzisiejsze ministerjum — mianowicie wspólne, nie austrjackie oświadczyło wyraźnie, że zna w Galicji jeden tylko żywioł polityczny, tj. żywioł polski. Klika rezolucyjna zaprzeczyła temu, uprawniła obok polskiego, żywioł moskiewski w Sejmie i w kraju. Otóż, gdyby nawet doprawdy istniało stronnictwo, popierające politykę ministerjalną, czy nie byłoby ono bardziej narodowem, bardziej polskiem, niż koterja, której intrygi i pieniądze wywołały całą ową wrzawę na ministerjalizm Ziemiałkowskiego? Jeżeli istniała jaka łączność między stanowiskiem byłej większości delegacyjnej a p. Beustem, to chyba w kwestji machinacyj moskiewskich w Galicji. Dzięki zabiegom tej większości, rząd usunął swą pomoc i opiekę, udzielaną *prewodirom* i ajentom moskiewskim za czasów Bacha i Schmerlinga. Dzięki zabiegom spisku rezolucjonistów, udziela teraz pomoc i opiekę tym samym *prewodirom* i ajentom moskiewskim — Sejm galicyjski. System Bacha i Schmerlinga wprowadzony jest w drodze autonomicznej, pod auspicjami księcia atamana kozaków rezolucyjnych. Reakcja, ktorej kraj się obawiał, ma drzwi otwarte przed sobą. Jeszcze jedna taka sesja sejmowa, jak obecna, a dostaniemy się zupełnie z deszczu pod rynnę.

Wobec tych zasmucających faktów, wobec zabójstwa popełnianego w Sejmie na prawach Polski i Rusi, część posłów tak jest zniechęconą, że zamierza złożyć mandaty. Co się nas tyczy, uważalibyśmy rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów za dobrodziejstwo, gdy już opinja w kraju zda sobie dostatecznie sprawę z dziejów ostatnich dwu miesięcy i z pobudek, które tu odgrywały rolę. Ale póki to nie nastąpi, składanie mandatów ze strony posłów byłoby czynem niepatrjotycznym, osobliwie zaś ze strony posłów wybranych przez gminy wiejskie. Mamy nadzieję, że wzgląd na sprawę publiczną powstrzyma posłów od zamiaru powziętego w skutek zniechęcenia na widok zamętu intryg i sobkowstwa, przypominającego smutnej pamięci Sejmy warszawskie i grodzieńskie z czasów rozbioru kraju. Kiedyś niestety i ten „upadek Polski“ znajdzie podobnoś swego Matejkę — oby nam tedy niebrakło w tej ciężkiej chwili ludzi trwających na stanowisku, jakkolwiek przykrem i przynoszącem same goryczy i zawody.

Kraków 9. listopada.

V Niesłychane wrażenie sprawiła tu wiadodość o składaniu mandatów przez posłów wybranych do Rady państwa, a zwłaszcza gdy wiedziano dobrze, iż jest to manewr klubu rezolucjonistów zmierzający do pozbycia się nieuległych im posłów. Sprawę publiczną na szwank narażać, by dogodzić własnej ambicji i opanować wodze tego, co u nas zwie się opinją publiczną, a jest najczęściej tylko echem koterji, to może się jedynie udać w takim jak nasz kraju, ktory blisko od wieku zepchnięty z drogi życia publicznego, stracił wszelką praktykę tego życia. Czy się opamiętano od soboty do poniedziałku, że wybory przyszły wreszcie do skutku?

Wy bliżej tam źródła stojący musicie to lepiej wiedzieć, ale powiem wam przynajmniej, jakie tu dzisiaj pod tym względem panuje zdanie. Oto po prostu, że się cofnięto przed obawą rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów powszechnych. Nie wiemy tu, o ile ten domysł jest prawdziwym, ale, że on jeden się przyjął, to złem świadectwem dla tych co w sejmie rej wodzą. Czy zaś godniej wybierać i dać się wybrać, czy też uczynić zadość żądaniu pod groźbą. Jedyna korzyść, a to nawet nie mała, jaką odniesiono z takiego przebiegu rzeczy, jest ta, że się poznali na ludziach i ci także, którzy dotąd wierzyli dyalektyce szermierzy klubowych, i że odsłoniły się prawdziwe zamiary tych, co zawsze gardłują w imie dobra publicznego.

Z miejscowych spraw naszych o dwóch donieść mi wypada: a mianowicie o naznaczeniu naczelnego zawiadowcy akcyzy, co ma stanowić początek organizacji służby akcyzowej pod zarządem miasta, i o otwarciu szkoły przemysłowej miejskiej, która właściwie powinnaby się zwać szkołą rzemieślniczą niedzielną. Za udziałem radcy magistratu lwowskiego p. Krechowieckiego, który tu przybył z upoważnienia burmistrza Lwowa p, Szemelowskiego, dla dania potrzebnych objaśnień i przygotowań do objęcia akcyzy, a zarazem dla wybadania kandydatów co do zdolności, komisja akcyzowa w Radzie miejskiej z sześciu członków złożona, wybrała na pomieniony urząd p. Piotrowskiego, sekretarza magistratu. Na 10 kandydatów, którzy się o urząd ten ubiegali, a między którymi nie było wcale p. Piotrowskiego, jeden tylko wykazał się ze znajomości przedmiotu. Był to p. Michał Borowski, niegdyś urzędnik skarbowy, następnie naczelnik akcyzy podczas jej dzierżawienia przez p. Loebensteina ojca, ale później usunięty, i z tego powodu on pierwszy zaczął poruszać myśl wzięcia przez miasto akcyzy na siebie. Wszelako p. Borowski otrzymał tylko trzy głosy w komisji za sobą — dla czego inne mu nie dopisały, skoro okazał się być uzdolnionym — rzecz to nie należąca tutaj, bo i komisja wcale się z tego nie tłumaczyła. Burmistrz jako przewodniczący tej komisji nie chciał rozstrzygnąć swoim głosem, i słusznie, bo jak [illegible] mówi, on mianowałby p. Borowskiego, a w razie obu[illegible]nia się niechęci, na nimby się skrupiło. Pan Ma[illegible]cy Wolff, który w broszurze o akcyzie wydanej obiecywał krocie dochodów, nie był w stanie zdać egzamin doj[illegible]rzałości ze sprawy akcyzowej; p. Wiktor Bylick[illegible] co zwoływał zgromadzenie ludowe w tym samy[illegible] przedmiocie, nie miał o tej rzeczy nawet elementa[illegible]nych wiadomości; p. M. Wędrychowski, także aut[illegible] pisemka o akcyzie, nie zdał egzaminu. Skoro [illegible] tem oprócz p. Borowskiego, którego nie wybra[illegible] żaden inny kandydat nie stawił się kompeten[illegible] przeto powołano takiego urzędnika, który zdol[illegible]ścią swoją i charakterem daje rękojmię, że [illegible] rychlej od innych rozpatrzy; i że będzie za[illegible]dywał uczciwie groszem publicznym. Dla obe[illegible]ma się z przedmiotem, p. Piotrowski wyjechał [illegible] praktykę do Lwowa. Skoroby się okazał z cza[illegible] nieusposobionym, wróci na posadę sekretarza, [illegible] natomiast z nowo-powołanym byłaby rzecz [illegible]dna, co z nim zrobić.

O szkole rzemieślniczej, gdzie wykład[illegible] będą w niedziele przed i popołudniu, a w dni [illegible]wszedne wieczorami nauki mogące się przy[illegible] dla rękodzielników, jak np. mechanika, rysu[illegible] technologja, chemia zastosowawcza, rachunkow[illegible] kupiecka, donoszę tyle tylko, że wczoraj szkoła [illegible] rozpoczęła już kursa. Zapisało się do niej bl[illegible] stu uczniów. Dwojaką korzyść szkoła ta powin[illegible] przynieść, raz dając popęd do wykształcenia [illegible] w zawodzie, powtóre odciągając młodzież rzem[illegible]niczą od kufla i kieliszka. Z tego tytułu, jak [illegible] z tamtego nie jeden majster mógłby także wiele skorzystać w tej szkole. Obawiam się tego tylko, że nauczyciele nie natrafią na właściwy tryb popularnego nauczania. A rzecz to nie łatwa, tak jak chcąc pisać dla ludu, nie należy ani wpadać w manierę prostacką, ani nie zbyt górno się wysławiać. Z naukami przyrodniczemi jeszcze trudniej. Na fałszywą drogę wstąpili ci, co miewali odczyty w towarzystwie rękodzielniczem „Postęp“ jak i ci, co w roku przeszłym w resursie mieszczańskiej wykładali. Dla nieznających przedmiotu wykłady były niedostępne, dla znających niedostateczne. Sprowadzić naukę ku bezpośrednim celom, z książki przenieść ją w praktykę, to najmniej u nas jeszcze się zdarza, zarówno w szkołach technicznych, jak w rolniczych.

Kraków 9. listopada.

⊙ Zawiązało się tutaj stowarzyszenie pod nazwą „Warownia krzyża“ Zadaniem jego ma być obrona religii. Zamiast misjonarstwo swoje zaprowadzić w krajach, gdzie religja katolicka jest prześladowana, jak np. w krajach pod panowaniem schizmy, stowarzyszenie będzie nawracać nawróconych, bronić wiary od tych co jej nie naruszają, stanie się z niem to samo, co się stało z nowemi klasztorami w Krakowie, nie koniecznie, żeby im okna wybijano, lecz, że nikomu w Krakowie nie przyszło na myśl powstawać przeciw zakonom z dawna tu osiadłym, a obruszono się, że wobec ubóstwa powszechnego, Jezuici, Józefici, Felicjanki i t. d. zaczęli wznosić sobie pałace. Zamiast więc nawracać nawróconych, wzniecili w nich niechęć. Podobnież nie było słychać dawniej o ultramontanach, bo każdy katolik czuł się w polskim kościele katolikiem, dopóki nie przetransplantowano do Polski sporów francuzkich między gallikanami a ultramontanami. „Warownia krzyża“ wywoła przeto dopiero wrogów, co do niej szturm przypuszczać będą, wyobrażając sobie, że tam gniazdo spisku przeciw wolności, albo bogactwa nagromadzone. Już bowiem rozpowiadają o krociach, które się w skarbcu jej uzbierały. Gdyby zamiast „Warowni krzyża“ założono warownię cnoty, pracy, wstrzemięźliwości, to jeszcze taka propaganda miałaby i powody słuszne i mogłaby przynieść owoce. Założyciele nie poświęcili nic prócz kilkudziesięciu centów miesięcznie, które na koszta budowy tej twierdzy składać się obowiązują; nie oddali swego mienia w obronie wiary jak Nikodem albo Lojola, nie ryzykują ani życia ani zdrowia, nie mają nawet odwagi głośno wypowiedzieć, że są. Imiona członków komitetu, który się zawiązał onegdaj, nie są publicznie wiadome, prospekt ich działania spisany, ale nie ogłoszony. Gdyby przynajmniej w komitecie ich niezasiadali ludzie zupełnie obcy charakterem, umysłem i kierunkiem swego powołania temu celowi, jaki może być prospektem działalności „Warowni?“ Ale i tego nie dostrzegamy. Zapewne ciekawi będziecie poznać skład osób, składających komitet.

Założycielem towarzystwa jest znany pisarz prawnopolityczny, dawniej poseł i profesor Dr. Zygmunt Antoni Helcel. Schorzały od lat kilku, wymarzył sobie na łożu boleści, że naród nasz upada z braku wiary. Wczytawszy się w dzieje przeszłości i znalazłszy tam tyle dowodów czuwania Opatrzności, tyle przykładów wzniosłych, tyle wiary — mniemał, że naród nasz z upadku wiarą tylko wskrzesić może. Ależ na Boga! my nie z braku wiary upadli, lecz w[illegible] szczali się na Op[illegible] i o nas myślała [illegible] cować, prodn[illegible] brakowało [illegible] Ale t[illegible] to [illegible]

[illegible] dniu pisze [illegible] *rensa* co następu[illegible]

Jestto oznaką znamienną [illegible] politycznego stanu Austrji, że gdyby teraźniejsze ministerjum upadło, nie byłoby to wcale skutkiem walki ani też klęski parlamentarnej. Nie bez powodu w pewnym razie, gdy już ugoda z Węgrami była zawartą, nazwano ustawę lutową fikcją, a właśnie taką samą byłoby fikcją, gdyby utrzymywano, że austrjacka Rada państwa jest pełnym parlamentem krajów przedlitawskich. Głównego zadania swego, jakiem było polityczne zjednoczenie całego państwa, nie tylko gabinet nie spełnił, ale kilkoletnie rządy doprowadziły nawet do pewności, że podobieństwo pojednania się narodowości zmniejsza się z każdym dniem. Dłuższe pozostanie ministerstwa u steru miałoby tylko ten skutek, iż od dnia do dnia zwiększałby się zastęp tych krajów przedlitawskich, które stronią od wszelkiego udziału w prawodawstwie państwowem. Podobny stan nie objawia się wprawdzie doraźnemi oznakami choroby politycznej. Parlament sam utrzymuje także ową fikcję, chociaż nie pokłada w niej wiary; uchwala on podatki i ustawy dla całego państwa, a władza

wykonawcza wymusza posłuszeństwo dla postanowień wydanych za współudziałem Rady państwa. Ale niebezpieczeństwo nie staje się przeto mniejszem, że rozruch ogarniający umysły, nie wybucha na razie w czynach gwałtownych. Hasło: „możemy czekać“ w ustach potężnych stronnictw, które przenoszą nawet upadek państwa nad własne ciągłe unicestwienie, jest daleko niebezpieczniejszem niż chęć czekania jakiegobądź ministerstwa. Ta ostatnia jest względnie nieszkodliwą, gdy przeciwnie dąsy i niezadowolenia narodowości mogą w dniu jakiegoś nieszczęścia zamienić się w straszliwe czyny, zagrażające nie tylko bezpieczeństwu, ale nawet istnieniu państwa.“

Chaotyczny i w niespodzianki dziwnego rodzaju obfitujący sposób, w jaki się odbyły w Sejmie naszym wybory do Rady państwa, podał *Nowej Pressie* pożądaną sposobność do skonstatowania jakoby rzeczywistego, zdaniem jej, faktu: że „jeżli co, to z pewnością podobne zajścia wywołują potrzebę r e f o r m y w y b o r c z e j, którą też zajmuje się właśnie ministerstwo“.

W jakiem zaś stadjum znajduje się obecnie ta sprawa, o tem donosi tejże *Nowej Pressie* telegram jakoby z Pragi d. 8. b. m. wysłany, co następuje:

„Według autentycznej wiadomości przedłożenie rządowe o bezpośrednich wyborach do Rady państwa redagują ministrowie G i s k r a i H e r b s t. Po nadejściu odnośnych uchwał sejmowych poddaną była kwestja reformy wyborczej szczegółowej dyskusji na radzie ministrów, która zgodziła się na to, by w przyszłem przedłożeniu rządowem uwzględnić w pierwszym rzędzie uchwały sejmów niższo-austrjackiego, czeskiego i morawskiego. W kołach rządowych spodziewają się, że te sejmy, które wypowiedziały dalej sięgające żądania, uwzględnią faktyczne stosunki i zadowolnią się uzyskaniem tego, co jedynie jest możliwem. T a j n y s p o s ó b g ł o s o w a n i a jest zapewniony. P r o j e k t d o r e f o r m y w y b o r c z e j b ę d z i e j e d n e m z p i e r w s z y c h p r z e d ł o ż e ń w R a d z i e p a ń s t w a.“

Z Pragi donosi telegram *Tagespressy* dnia 8. b. m., że oczekiwana tego dnia demonstracja na pamiątkę rocznicy bitwy na Białej górze nie odbyła się.

Statuta niemieckiego Towarzystwa konstytucyjnego otrzymały zatwierdzenie. (Wspominaliśmy już poprzednio o zawiązaniu się tego towarzystwa wyłącznie politycznego, które chcąc niejako naprawić błędy popełnione przez zbyt jednostronną koterję kasyna niemieckiego w Pradze, nie przybiera barwy narodowej, lecz stawia sobie za jedyny cel rozwój swobód konstytucyjnych i samejże konstytucji.)

Powyższy telegram zaprzecza wiadomości, ja- [illegible] kiego książę Auersperg [illegible] kiem Morawy. [illegible] do Nizzy. [illegible] niał minister [illegible] szej d. 8. [illegible] ji en- [illegible] ra [illegible]

[illegible] wyj- [illegible] kandyda- [illegible] tezach coraz [illegible] wybór króla będzie [illegible] dopoki rodzina księcia, na której czele stoi Wiktor Emanuel, nie da swego przyzwolenia. Od chorego monarchy trudno znów żądać, żeby się zajmował tak ważnemi sprawami. Zresztą sama matka księcia Tomasza, pozbawiona rady Wiktora Emanuela, nie patrzy dziś bardzo przychylnie na kandydaturę syna, lękając się, żeby przyszłego hiszpańskiego króla nie spotkał taki sam los co cesarza Maksymiljana. Jeden tylko ojczym Tomasza, margrabia Rapallo, z którym księżna zawarła ślub morganatyczny popiera gorliwie kandydaturę księcia — ale wpływ tej osobistości jest tak mały w rodzinie sabaudzkiej, że go nawet nie można brać w rachubę. Hiszpanja znajduje się w prawdziwie krytycznem położeniu, bo niby już znalazła króla, a jednak nie może go dostać.

Wiktor Emanuel chory, a cesarz Napoleon ma się znów nierównie gorzej. Wprawdzie paryzkie telegramy nie mówią nic o jego zdrowiu, lecz za to prywatne korespondencje przedstawiają je w bardzo czarnych kolorach. Dawne cierpienia odezwały się z równą gwałtownością, co widząc lekarze, radzą cesarzowi przepędzić zimę w południowej Francji. Nie wiadomo, czy Napoleon usłucha rad i wyjedzie na południe. Podczas gdy w Compiègne smutno, w Paryżu gwarno i wesoło. Rochefort stał się prawdziwym bohaterem dnia. Skoro gorliwy komisarz policji uwięził go nad belgijską granicą w Feignies, niezwłocznie jakiś młody człowiek towarzyszący Rochefortowi udał się do Paryża, gdzie wyborców pierwszego okręgu nie omieszkał pouczyć o tem co zaszło. Zgromadzeni przyjmują tę wiadomość z głośnemi objawami niezadowolenia i wznieśli huczne oklaski na cześć męczennika. Tymczasem Rochefort wypuszczony na wolność, przyjeżdża do Paryża — idzie na zgromadzenie wyborców, a nie mogąc dla nadzwyczajnego ścisku dostać się do sali, włazi przez okno. Oklaski sypią się ze wszystkich stron, a Rochefort oświadcza pompatycznie, że będzie pracował nad upadkiem cesarstwa. i że w razie potrzeby jest nawet gotów protestować z bronią w ręku. Nowe uniesienie, nowe oklaski. Drugiego dnia powtórzyły się demonstracje na ulicy Clichy, gdzie Rocheforta zarzucono kwiatami. Wobec takich objawów panowie Cautregel i Laurier, zamierzający starać się w pierwszym okręgu o krzesło poselskie, zrzekli się kandydatury na korzyść Rocheforta. Tak więc wybor redaktora *Latarni* jest już prawie zapewniony.

Kto zrobił Rocheforta tak popularnym? Sam rząd, bo kazawszy go uwięzić, zrobił go męczennikiem — a męczeństwo odgrywa w takich razach nie małą rolę. Dzienniki ministerjalne gniewają się na cesarza, że dał wolność temu, który śmiał targać się na cześć jego żony i syna.

Gambetta wystosował list do wyborców miasta Marsylji, w którym mówi o przyszłem stanowisku lewicy. Z listu tego wyjmujemy następujący ustęp:

„Położenie znacznie się polepszyło, a odtąd można liczyć na pewne, że we wszystkich ważnych i krytycznych okolicznościach. lewica będzie tworzyła zszeregowaną całość. Oto jest rezultat naszego ostatniego manifestu. Zresztą muszę także dodać, że to, cośmy wypowiedzieli w rzeczonym manifeście, nie pozostanie czczym frazesem, albowiem wedle sił będziemy się starali urzeczywistnić wytknięty program demokratyczny.“

U Juljusza Favra odbywają się niemal co dzień zgromadzenia członków lewicy. W Paryżu sądzą powierzchownie, że opozycja znów coś ważnego przygotowuje.

Wysoka Porta przesłała wicekrólowi *ultimatum*, na które powinien tenże odpowiedzieć w 24 godzinach. W *ultimatum* nie ma żadnych ustępstw w kwestjach finansowych. Trudno więc przypuścić, aby wicekról dał zadowalniającą odpowiedź.

Czynności Sejmu krajowego.

Z XXXVII. posiedzenia dnia 10. listopada.

Jak napomknęliśmy już we wczorajszem sprawozdaniu przy specjalnej rozprawie nad projektem statutów dla instytutów technicznych we Lwowie i Krakowie wy..łązała się kwestja ruska. Kowalski wniósł przy §. 4, aby na kursie przygotowawczym uczono języka polskiego i ruskiego. Wytłumaczono mu, że na tym kursie mają być wykładane tylko same fachowe przedmioty techniczne, i że unikać należy z umysłu przedmiotów, któreby obciążały uczniów niepotrzebnie.

Poprawka Kowalskiego upadła. Niezrażony [illegible]m niepowodzeniem wniósł do §. 7. poprawkę, aby [illegible]chnologję chemiczną i mechaniczną wykładano [illegible] uwzględnieniem terminologii ruskiej. Na to zgo[illegible]iła się Izba, mimo, że M a j e r przedstawił, iż [illegible] nie należy do systemu nauk, ale do metody ich [illegible]kładania. Pytanie tylko zachodzi, zkąd tę termi[illegible]ogję ruską wziąść, — niezawodnie będą później [illegible]łać, aby ją żywcem brano z „obrazowannoho [illegible]skoho jazyka.“ Konsekwentnie idąc przyjęto [illegible] samą poprawką także w §. 13, który mówi [illegible] naukach, mających być wykładanemi na k u r[illegible] l e ś n i c t w a.

Dalszy §. 14. normuje ogół wykładów na [illegible]r s i e h a n d l o w y m. Między innemi przedmio[illegible]mi wymienia projekt komisji edukacyjnej i naukę [illegible]yka polskiego, niemieckiego i francuzkiego, jako [illegible]owiązkową. Prócz tego będzie uczniom według [illegible]żności podana sposobność uczenia się innych [illegible]ków, jakoto: włoskiego, angielskiego itd.

K o w a l s k i wniósł, aby i języka ruskiego [illegible]ono obowiązkowo.

Przeciwko temu powstał G r o c h o l s k i, na[illegible]wając żądanie takie wymaganiem antycypacji na [illegible]godę, która została inaugurowaną i obecnie przekazaną Wydziałowi krajowemu do ułożenia.

G o l e j e w s k i konstatuje, że już dziś sprawdza się, co wczoraj przepowiedział; za subwencją dla teatru pójdą żądania osobnego języka w szkołach, następnie osobnych urzędów i sądów polskich i ruskich itd., i powoli potoczy się to dalej, choć p. Sapieha nazwał to widmami.

S a p i e h a odpowiadając Golejewskiemu zarzuca mu, że z muchy robi słonia; w mowie pełnej sofizmatów, przemawia książę pan dalej za słusznością żądania p. Kowalskiego i proponuje, aby naukę języka ruskiego umieścić pomiędzy nieobowiązkowymi przedmiotami obok języka włoskiego, angielskiego itd. Przy tej sposobności zagalopował się tak dalece, że utrzymywał, iż nawet język polski nie ma terminologji technicznej.

W i l d był zmuszony odeprzeć te paradoksa księcia pana. G o l e j e w s k i podobnież przedstawił księciu Sapieże, że w Krakowie od 20 lat istnieje instytut techniczny i posługuje się terminologją polską. Książę ze słonia robi muchę — i na oślep popiera żądania nieuzasadnione. Panowie Kowalski i spółka z ptasiego mleka robią kwestję ruską.

Mówili jeszcze włościanin G u l a k, który podmówiony do wystąpienia, nie potrafił nic powiedzieć, jak tylko, że w jego okolicy lud mówi po rusku. P i e t r u s k i popierał zapatrywania się Grocholskiego na tę sprawę. Nareszcie C z e r k a w s k i wyjaśnił, że komisja bynajmniej nie kierowała się względami politycznemi, lecz wychodząc ze stanowiska praktycznego, miała tylko na oku faktyczną potrzebę.

Oba wnioski Kowalskiego i Sapiehy odrzucono, nie chcąc fuszerować do reszty projektu.

Podobnież upadła dalsza poprawka Kowalskiego, zastrzegająca kreację katedr z wykładem ruskim dla mechaniki i leśnictwa na wypadek jeżeli dostateczna liczba uczniów do tego się zgłosi, — jako też jeszcze jedna poprawka przy §. 16, domagająca się, aby dla nauki języka ruskiego językiem wykładowym był język ruski.

Uporawszy się dość szczęśliwie z temi poprawkami do godz. ¾2, przyjęła Izba projekta reorganizacji szkół technicznych we Lwowie i Krakowie *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ponieważ wedle obliczeń, przedsięwziętych przez sekretarzy, ciągle jeszcze nie było w sali 114 posłów obecnych, i z tego powodu nie można było przystąpić do rozprawy nad ustawą zmieniającą §§. 4 i 6 statutu krajowego względem obieralności marszałka i wicemarszałka, więc marszałek zarządził rozprawę nad dalszym ciągiem budżetu.

Uchwalono nasamprzód kwotę 22.200 zł. na remuneracje dla odznaczających się nauczycieli szkół ludowych. podwyższając w trójnasób kwotę na ten cel uchwaloną.

Sprzeciwiali się temu najbardziej włościanie M a k o w i c z, B a z y l e w i c z (który oprócz tego wytoczył przed Izbą skargę na jakiegoś nauczyciela z pod Jaworowa, który będąc zarazem djakiem, nic nie uczy dzieci. i zasłania się we wszystkiem powagą proboszcza), tudzież Kowbasiuk. Chcieli oni pozostawić kwotę w tej samej co tamtego roku wysokości tj. 7.400 zł

Natomiast p. C z e r k a w s k i wystąpił z całkiem inną propozycją, bardzo uzasadnioną i wiele racji mającą w sobie. Mniemając, że remuneracje takie jako przypadkowe stosunkowo mało pożytku przynoszą obdzielanym, a nadto prawdziwa zasługa często gęsto może być pominiętą, bo człowiek obrotny potrafi ją dostać, cichy zaś i wzgardzający rozgłosem, lub nieumiejący nałać sobie rozgłosu, będzie zapomniany. dowodził p Czerkawski, że lepiejby było część sumy preliminowanej obrócić na stałe subwencjonowanie szkół ludowych, nie mających odpowiedniego uposażenia. W tym celu postawił wniosek, aby ze sumy 22.200 zł. wydzielić tylko 7.400 zł. na wynadgrodzenia dla odznaczających się (i to osobliwie w udzielaniu nauki niedzielnej) nauczycieli, a zresztą oddać do dyspozycji Rady szkolnej krajowej, dla subwencjonowania gmin wiejskich, które nie są w stanie dotować odpowiednio swoje szkoły.

Wniosek ten nie utrzymał się jednak

D z i u b a t y, poseł włościański z Tarnopolskiego, w przemowie polskiej zwrócił uwagę Wydziału krajowego na nadużycia przy przedstawianiu nauczycieli do nadgrody, przytaczając wypadek, gdzie nauczyciela zaproponowanego przez komitet szkolny, naczelnik powiatu wykreślił i innego położył na jego miejsce.

P i e t r u s k i imieniem Wydziału krajowego przyjął to do wiadomości jako wskazówkę przy przyszłych konkursach. aby unikać możebnych nadużyć i ukrzywdzeń.

Następnie uchwalono preliminarz sumaryczny dochodów i wydatków na rok 1870, który w zestawieniu swojem tak opiewa:

Preliminarz sumaryczny dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1870.

Suma dochodów 328.938 zł. Do tego zapas gotówki pozostałej z r. 1868, po odtrąceniu wydanej podczas trwania obecnego Sejmu kwoty 25.000 zł. 148.400 zł. razem 477.338 zł.

Suma ogólna wydatków 1,481.889 zł.

W porównaniu z sumą dochodów 477.338 zł. okazuje się niedobór 1,004.551 zł.

Niedobór ten należy pokryć dodatkami od podatków, wynoszących wraz z podatkami dochodowemi od kolei żelaznych: 6,112.825 zł.

Jeden cent dodatku przynosi 61.128 zł.; — komisja przeto przedkłada Wys. Izbie do uchwalenia następujące wnioski:

„Uchwała finansowa o pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1870.

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracjny 1870. uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem ⅓ części po 16½ centów od każdego złotego austrjackiego.

II. Upoważnia się Wydział krajowy wyjątkowo na rok 1870 do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryki innej.“

Na skutek tej uchwały pozostałaby suma 12.705 zł., jako przewyżka dochodowa na r. 1871.

G n i e w o s z interpelował komisję budżetową, co zrobiła ze sprawozdaniem z czynności całorocznych Wydziału krajowego?

Z y b l i k i e w i c z odpowiedział, że sprawozdanie to służyło komisji przy układaniu budżetu.

G n i e w o s z zwolnił tedy uwagę Izby na niewłaściwość takiego postępowania z tem sprawozdaniem, które nie tylko pod względem budżetowem jest ważne, ale daje możność wglądania i skrytykowania całej gospodarki Wydziału krajowego — i inne sejmy bynajmniej tak nie zbywają tej rzeczy.

S z u m a ń c z o w s k i imieniem komisji podatkowej, prosił, by gotowe już sprawozdanie o wniosku Wolnego względem podatku spadkowego mogła bez drukowania wnieść na porządek dzienny. Przyzwolono.

P. S t u g l i k i spólnicy zainterpelował w końcu komisję administracyjną o referat nad petycjami o uchylanie się żydów od rekrutacji.

Referent T o r o s i e w i c z odpowiedział, że referat od tygodnia gotów i każdej chwili może być przedłożony, byle go tylko marszałek naznaczył na porządek dzienny.

Po częściowem wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął marszałek posiedzenie o godzinie 8. z południa.

Następne posiedzenie dnia 11. listopada. Będą wybory dwóch członków (w miejsce Grocholskiego i Ziemiałkowskiego), tudzież jednego zastępcy (w miejsce Badeniego) do Wydziału krajowego, dalej wybory dwóch delegatów do Rady państwa, następnie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o powiększeniu liczby posłów z miast, sprawozdanie komisji hipotecznej, drogowej i petycyjnej.

Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Krzeczunowicza do zmiany §. 3. statutu krajowego i §. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 18. września b. r. odesłał wysoki Sejm do komisji konstytucyjnej wniosek posła Krzeczunowicza o uchwalenie dwóch ustaw, odnoszących się do powiększenia liczby posłów miejskich. Osnowa tych ustaw jest równobrzmiąca z osnową ustaw przez wysoki Sejm w grudniu 1866 w tym przedmiocie uchwalonych.

Nie pierwszy to raz zajmuje się wysoki Sejm projektami zmiany statutu krajowego i ordynacji wyborczej w celu powiększenia liczby posłów z miast.

Już na pierwszej sesji sejmowej w r. 1861. występywały wnioski względem zmiany składu Sejmu. Uchwałą z 25. kwietnia 1861. dał Sejm Wydziałowi krajowemu polecenie wypracowania wniosków do tej zmiany W r. 1863 wniosło miasto Bochnia petycję o prawo wyboru osobnego posła; miasto zaś Myślenice o wyłączenie z okręgu wyborczego wiejskiego. W skutek tych petycyj polecił wysoki Sejm uchwałą z dnia 27. stycznia 1863. Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował wniosek do zmiany statutu krajowego, w celu powiększenia liczby posłów z miast.

Z powodu niespodziewanego zamknięcia Sejmu, nie mógł ten wniosek w r. 1863. być załatwiony. Przed i w czasie trzeciej sesji, perjodu pierwszego, wniosły 20 miast petycje o posła dla każdego z tych miast osobnego; 22 miast o wyłączenie z okręgów wyborczych wiejskich i o połączenie z innemi miastami przy wyborze posła; 20 miast o powiększenie liczby posłów miejskich w ogóle. Lwów prosił, aby zamiast 4, wybierał ośmiu posłów; miasto Kołomyja, które wybiera jednego posła, prosiło o prawo wybierania dwóch.

Na wspomnionej sesji postawiony był także wniosek w Sejmie o powiększenie liczby posłów z miast. Uchwałą z dnia 16 lutego 1866. polecił wysoki Sejm załatwienie tego wniosku Wydziałowi krajowemu. W skutek tej uchwały przedłożył Wydział krajowy Sejmowi projekt, wyłączając z okręgów wyborczych wiejskich główniejsze miasta i miasteczka, które nie mają dotąd prawa do wyboru osobnego posła, i przyznawał im czternastu posłów, z których każdy miał być wybierany z grupy złożonej z kilku gmin miejskich. Projekt ten zawierał w sobie zmianę §. 3. statutu krajowego, potrzebował więc dwie trzecie części głosów w Sejmie. Tej większości wprawdzie nie otrzymał, miał jednak znaczną za sobą większość absolutną; na 60 posiedzeniu sejmowem z 24. marca 1866. głosowało za nim 72 członków Sejmu, przeciw 52.

Na sesji czwartej, perjodu pierwszego wniosła komisja sejmowa projekt o powiększenie liczby posłów miejskich z powodu, że element miejski w Sejmie naszym nie tylko daleko słabiej jest reprezentowany, niż w innych krajach koronnych, lecz także daleko słabiej, niż mu się to słusznie w kraju naszym należy, przez wzgląd na jego ważność, na siły intelektualne w miastach zebrane, a nawet na wysokość ciężarów, jakie gminy miejskie w stosunku do reszty kraju ponoszą; miasta bowiem mają w Sejmie na 141 posłów obieralnych tylko 20, więc jedna siódma część, cyfra zaś podatków, która przypada na gminy miejskie wynosi więcej niż jedna czwarta część ogólnej cyfry tych podatków w kraju opłacanych *), a nadto we Lwowie i Krakowie istnieje opłata akcyzy od wprowadzania przedmiotów żywności, której nie ma w innych gminach.

W sprawozdaniu z 11. grudnia 1866. sądziła komisja sejmowa, że tu nie idzie o wyłączenie wszystkich lub znacznej części gmin miejskich od gmin wiejskich i o przyznanie pierwszym prawa wybierania posłów osobno, lecz głównie na tem zależeć powinno, aby elementowi miejskiemu dać w Sejmie należną mu wagę przez dopuszczenie nowych posłów z tych miast, w których element ten najbardziej jest rozwinięty.

Z tejto przyczyny nie poszła ówczesna komisja za wnioskiem Wydziału krajowego, przedłożonym Sejmowi w marcu 1866, który wyłączał 82 gmin miejskich od okręgów wyborczych wiejskich, łączył 5 do 9 gmin miejskich znacznie od siebie odległych, w jeden okręg wyborczy, a w skutek tego dla ułatwienia wyborów usuwał wybory bezpośrednie i wprowadzał mniej odpowiedne wybory dwustopniowe.

Komisja ówczesna wnosiła powiększenie liczby posłów miejskich o 12 i chciała, aby z tych posłów przypadło trzech na Lwów, a dwóch na Kraków, tak iżby Lwów miał do wybierania 7 posłów zamiast 4, a Kraków 5 posłów zamiast 3, których mu statut przyznaje. We Lwowie bowiem i w Krakowie skupia się nie tylko ruch przemysłu i handlu, lecz są te miasta także siedzibą sądów wyższych i urzędów. posiadają wszechnice i inne wyższe zakłady naukowe, są siedzibą instytutów naukowych i przedsiębiorstw przemysłowych, które mają na celu udoskonalenie różnych gałęzi wiadomości i industrji, są również siedzibą instytutów kredytowych i znacznych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Zbiegają się więc we Lwowie i Krakowie czynniki większych krajowych interesów, które obejmują stosunki i potrzeby całego kraju, stanowią szkołę praktyczną, gdzie dojrze-

---

*) Według sprawozdania komisji sejmowej z 11. grudn. 1866. wynosiła ogólna cyfra podatków bezpośrednich z dodatkiem ⅓ części w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskiem w r. 1860 około 5,880.000; z tego przypadało na miasta 1,561.000, więc 27½% cyfry ogólnej.

wają i wyrabiają się cenne i takie siły, jakie w reprezentacji kraju do stosownego spełnienia jej zadania są potrzebne. Nawet ze względu na ciężary podatkowe, jakie Lwów i Kraków ponoszą, należy się tym miastom w stosunku do reszty kraju większa liczba posłów w Sejmie, niż ją mają **).

Oprócz powiększenia liczby posłów ze Lwowa i z Krakowa, wnosiła ówczesna komisja, aby prawo wybierania po jednym pośle przyznać 7 miastom, które po miastach, prawo wybierania posłów już mających, są najważniejszemi a mianowicie:

	Ludność	Ilość podatku bezpośred. w r. 1860. złr.	L. przemys. w r. 1860.
Śniatyn	11.380	8.450	935
Buczacz	9.050	10.584	570
Tyśmienica	8.270	9.309	453
Gródek	7.603	11.947	196
Brzeżany	7.566	10.657	356
Złoczów	5.897	14.791	630
Bochnia	5.766	8.474	203

Najmniejsze z tych miast, Bochnia, ma z powodu przemysłu górniczego znaczenie i pewną odrębność, która zasługuje na reprezentację w Sejmie; zaś wszystkie te miasta są pod względem ludności i podatku po części znaczniejszemi, a po części mało są różniącemi od kilku miast, które już dziś mają swoich posłów w Sejmie, jakoto:

	Ludność	Ilość podatku w r. 1860 złr.	L. przemysł. w r. 1860.
Biała	5.249	12.945	272
Nowy Sącz	6.258	13.939	407
Jarosław	9.126	18.177	621
Stryj	9.862	12.917	411

Wniosek komisji wspomnionemi powodami poparty przyszedł pod obradę Sejmu na posiedzeniu z dnia 20. grudnia 1866. W tym wniosku przedłożone były projekta do dwóch ustaw, z których jedna zawierała zmianę §. 3. statutu krajowego, więc potrzebowała ¾ głosów, aby podług §. 38. statutu mogła być uchwaloną; druga zaś zawierała zmianę §. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej, więc mogła być uchwalona prostą większością głosów. Przy głosowaniu oświadczyło się za pierwszą ustawą w drugim czytaniu 82 posłów przeciw 41, więc była większość ⅔ głosów, statutem wymagana; przy trzeciem zaś czytaniu było za ustawą 82 głosów, przeciw niej zaś 42.

Na posiedzeniu z 29. grudnia 1866. uznał Wysoki Sejm, że uchwała rzeczona została powziętą, taką większością głosów, jaką wymaga statut.

Ustawy o zmianie § 3. statutu i §§. 2. i 3. ordynacji wyborczej w Sejmie uchwalone podane zostały do najwyższej sankcji. Dopiero pismem z dnia 9. kwietnia 1868. (l. 12.043) zawiadomił c.k. namiestnik marszałka sejmowego, że Najjaśniejszy Pan postanowieniem z 14. maja 1867. nie raczył udzielić sankcji rzeczonym ustawom w Sejmie uchwalonym, „gdyż ustawa zmieniająca §. 3. statutu krajowego nie została uchwaloną większością „głosów, prawnie wymaganą, a zmiany §§. 2. i 3. „sejmowej ordynacji wyborczej, od tej ustawy są „zawisłe, przeto rzeczone uchwały sejmowe nie „mogą stanowić przedmiotu do merytorycznego o„cenienia.“

Na przeszłorocznej sesji sejmowej wniósł Wydział krajowy ponownie projekt o powiększenie liczby posłów z miast, który jednak nie przyszedł pod obradę Wys. Sejmu.

Komisja konstytucyjna nie może zataić przekonania, że mniejsze lub większe pomnożenie liczby posłów z miast nie doprowadzi jeszcze do takiej zmiany w ordynacji wyborczej i składu Sejmu, jakaby krajowi naszemu była potrzebną. O potrzebie jednak i sposobie radykalniejszej pod tym względem reformy, zdania jeszcze nie są dostatecznie wyrobione. W chwili obecnej dość będzie starać się o pomnożenie liczby posłów z miast, bo przy obecnym systemie reprezentacji interesów, takie pomnożenie reprezentacji interesu miejskiego sprawiedliwie mu należy, i nowi posłowie z miast powiększyliby w Sejmie te siły, które mogą być właśnie do radykalniejszej a stosowniejszej reformy skłonne.

Co do sposobu pomnożenia liczby posłów miejskich zgodziła się komisja konstytucyjna z powodów powyżej przytoczonych, a w sprawozdaniu komisji sejmowej z 11. grudnia 1866. obszerniej wyłożonych, na to, aby doradzać Wysokiemu Sejmowi jedynie tylko ponowienie uchwał w grudniu 1866. powziętych, za któremi podówczas tak znaczna część posłów się oświadczyła. Ponowienie rzeczonych uchwał nada im silniejsze znaczenie, a nadzieja uzyskania sankcji dla tych uchwał jest większą, niż dla uchwał innych w tym samym kierunku, gdyż ministerstwo w ogóle nie może sprzeciwiać się ustawie liberalnej, liczbę posłów miejskich pomnażającej, a w szczególności nie mogłoby sprzeciwiać się sankcjonowaniu uchwał, którym sankcja w roku 1868 odmówiona została jedynie z powodu, że nie otrzymała w Sejmie w trzeciem czytaniu większości ⅚ głosów statutem wymaganej.

Komisji konstytucyjnej przekazaną została także petycja do wysokiego Sejmu, w której miasto Jasło prosi o przyznanie mu prawa wyboru osobnego posła. Proponując jednak z powodów powyżej przytoczonych jedynie ponowienie uchwał z grudnia 1866, które tylko największym miastom prawo wyboru osobnych posłów przyznają, nie może komisja konstytucyjna doradzać, aby wysoki Sejm przychylił się do rzeczonej petycji miasta Jasła, tem bardziej, gdy Jasło liczy tylko 3000 mieszkańców, opłacało w r. 1860 tylko 3750 zł. w podatkach bezpośrednich z dodatkiem ⅓, jest więc znacznie mniejszem od tych, które teraz posłów wybierają i którym uchwała z grudnia 1866 prawo wyboru posłów przyznać chciała, a nawet mniejszem od wielu miast innych.

Z przytoczonych powodów wnosi komisja konstytucyjna, aby wysoki Sejm raczył uchwalić dwie ustawy A) i B) do powiększenia liczby posłów z miast się odnoszące, powziąć uchwałę pod C), która zawiera przejście do porządku dziennego nad petycją miasta Jasła.

Lwów, d. 7. listopada 1869.

Przewodniczący: *H. Wodzicki.* Sprawozdawca: *Krzeczunowicz.*

**) Z ogólnej sumy podatków bezpośrednich 5,800.000, jaką Galicja z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w roku 1860 opłacała, przypada na Lwów 377.000, na Kraków 194.000 zł., razem na obydwa te miasta 571.000 zł., więc blisko 1/10 część od sumy ogólnej; miasta te zaś mają na 141 posłów obieralnych w Sejmie tylko 7, więc tylko 1/20 część.

A. **Ustawa** z dnia ... dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 3. statutu krajowego z d. 26. lutego 1861 i ustawy z d. 20. września 1866, zawierającej dodatek do §. 3. statutu krajowego (dz. ust i rozp. kraj nr. 22) znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmieć jak następuje:

§. 3. Sejm krajowy składa się z stusześćdziesięciu trzech członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacji z gr. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezji jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego;

c) z stupięćdziesięciu trzech posłów wybranych, a to:

I. z czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;

II. z trzydziestu pięciu posłów miast, w ustawie wyborczej wymienionych, i izb handl. i przemysł.;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do Sejmu.

B. **Ustawa** z dnia ... dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej z d. 26. lutego 1861.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej z d. 26. lutego 1861, znoszą się w ich obecnej osnowie i mają brzmieć jak następuje:

§. 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta:

a) Lwów, b) Kraków, c) Przemyśl, d) Stanisławów, e) Tarnopol, f) Brody, g) Jarosław, h) Drohobycz, i) Biała, k) Nowy Sącz, l) Tarnów, m) Rzeszów, n) Sambor, o) Stryj, p) Kołomyja, q) Śniatyn, r) Tyśmienica, s) Buczacz, t) Brzeżany, u) Złoczów, w) Gródek, x) Bochnia, każde jeden okręg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

§. 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde z innych w §. 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do Sejmu.

C. **Uchwała.** Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przechodzi do porządku dziennego nad petycją miasta Jasła o prawo wybierania osobnego posła do Sejmu.

Sprawozdanie komisji hypotecznej o wniosku p. Koczyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg gruntowych.

Wysoki Sejmie!

Na wniosek p. Koczyńskiego wybrał Wys. Sejm na posiedzeniu d. 28. września r. b. komisję hypoteczną, polecił tejże rozpoznać sprawę ksiąg gruntowych i miejskich, i przedłożyć Wys. Izbie projekt ustawy krajowej o księgach hypotecznych dla mniejszych posiadłości.

Komisja hypoteczna — z powodów, które referent będzie miał zaszczyt ustnie przedstawić Wys. Sejmowi — nie była pomimo najusilniejszego starania w możności wygotowania takiego projektu — i przedkłada natomiast następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wybraną być ma komisja — złożona z 5. członków — która stosownie do uchwalonej na posiedzeniu sejmowem z d. 27. października 1869 ustawy o traktowaniu przedmiotów znacznej objętości lub doniosłości — obradować będzie także po zamknięciu lub odroczeniu teraźniejszej sesji sejmowej;

2. komisji tej poleca się przedłożyć Wys. Sejmowi na najbliższej sesji projekta ustaw krajowych:

a) o zaprowadzeniu ksiąg hypotecznych (gruntowych) dla posiadłości nie wchodzących w skład tabuli krajowej, ksiąg hypotecznych m. Krakowa lub istniejących tabuli miejskich;

b) o urządzeniu i prowadzeniu tychże ksiąg;

c) o reformach potrzebnych w urządzeniu i prowadzeniu istniejących ksiąg tabularnych i hypotecznych;

3. poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na wypadek — gdyby powołana w ustępie 1. ustawa nie otrzymała najwyższej sankcji — lub uchwały 1. i 2., nie osiągnęły najwyższego zatwierdzenia — złożył w myśl uchwały sejmowej z d. 27. października b. r. lit. c) komisję z ludzi fachowych — dla wypracowania wspomnionych powyżej projektów do ustaw i wnioski tejże komisji przedłożył na najbliższej sesji sejmowej!

Lwów 20. października 1869.

Przewodniczący: *Boczkowski.* Sprawozdawca: *Pfeifer.*

Kronika.

* **Towarzystwo prawnicze.** Sekcja dla prawa cywilnego, karnego, handlowego, wekslowego i postępowania sądowego odbędzie zwyczajne posiedzenie w sobotę na dniu 13. b. m. o godz. 6. wieczór w czytelni towarzystwa.

* **Dobry humor** nie opuszcza naszą wiarę, zesłaną w Sybir. W dowód tego udzielono nam następującą trawestję wiersza „do matki Polki“ — ułożoną przez p. W. jednego z katorżników sybirskich:

O jcze Moskalu! gdy u syna twego
W źrenicach błyszczy głupstwo i ślepota,
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinnego
Dawnych Moskali upór i ciemnota;
Jeśli, rzuciwszy rówienników grono,
Do stajni spieszy, gdzie mużyki bawią,
I słucha z głową dumnie podniesioną
Jak się kuczery z ruska błogosławią. —
Ojcze Moskalu! dobrze syn twój robi,
Klęknij przed Matki Kazańskiej obrazem
I patrz na order, co jej piersi zdobi:
Syn twój mieć będzie pięć orderów razem.
Każże mu wcześnie w kancelarję błotną
Iść na pisanie, zakony wertować,
Oddychać parą zgniłą i wilgotną:
Niech się tam uczy, jak kaznę rabować.
Tam się nauczy drzeć na głos naczelnika,
Ręce po szwam, jak car każe składać.
A na skutego w więzach niewolnika
Miotać obelgi, i jak pies ujadać.
Bo on nie pójdzie, jak ten nieszczęśliwy
Za wolnodumstwo w katorżne roboty;
Najwięcej może przez traf nieżyczliwy
Pod sąd popadnie za swe liczne cnoty.
Sądzić go każe złodziej mu zawistny;
Sądzić go będzie sąd złodziejów niższy;
A że był zawsze dla służby korzystny,
Więc go uwolni jaki złodziej wyższy.
Wypędzonemu żołd półtoraroczny
Zostanie; Anna na szyi i w pętlicy
Znak długoletniej służby bezporocznej
I czystych dusz pięćset i cześć w okolicy.

* **Chińscy robotnicy w Ameryce** są przy budowach kolei żelaznej i przy fabrykach tytoniu bardzo poszukiwani. W tym celu zawiązują się w Ameryce towarzystwa, które biorą na siebie obowiązek dostarczania tych pracowitych robotników. Ajenci tych towarzystw wyjeżdżają do Chin, werbują tam ludzi zdolnych do pracy i wysyłają ich do Ameryki. Niedawno przywieziono do Ameryki 10.000 chińskich wychodźców. Ażeby zapobiedz nowemu rodzajowi niewolnictwa, nadają Amerykanie nowo przybyłym Chińczykom prawa obywatelskie. Niezadowolenie krajowców ma być wielkie, zachodzi przeto obawa, ażeby z czasem nie wybuchła walka między krajowcami a tymi nowymi obywatelami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— R. Lwów, 8. listopad. (Sprawozdanie tygodniowe *G. Lwow.*) W tygodniu ubiegłym ciągle mieliśmy deszcze, a kilka razy nawet śnieg zaczynał padać. Drogi popsuły się, ale ponieważ uprawa pól już wszędzie skończona, przeto ceny frachtu nie poszły w górę.

Handel towarowy był znowu dość ożywiony. Manufaktów, towarów lnianych i wełnianych, na które o tej porze zwykle największy jest popyt, nadeszło z Wiednia, Berna i Reichenbergu, tudzież Czech północnych około 1000 cetn., z czego połowa jednak posłaną została do księstw Naddunajskich i Rosji. W Drohobyczy odbyt na naftę ożywiony. Dowóz nafty amerykańskiej do Wiednia ustał zupełnie, to jest przyczyną znacznego popytu, i dla tego to w Drohobyczy cena nafty 40 do 45° podniosła się na 16 do 17 zł. za cetnar. Ponieważ w tym roku i w Galicji konsumcja nafty większą jest niż po inne lata, wywóz tego artykułu do Morawji i Austrji nie może przybrać znaczniejszych rozmiarów i wynosi zaledwie 4000 cent. tygodniowo. Towarzystwo do wydobywania nafty w Borysławiu otwarło kilka nowych szybów. Len, konopie i pakuły pojawiające się teraz w handlu w większych partjach, są w części rosyjskim w części galicyjskim produktem. Tegoroczny zbiór konopi pod względem gatunku wypadł pomyślnie, lecz nie był tak obfitym jak się spodziewano, i dla tego cena tego artykułu nie spada. Konopie w dobrym gatunku płacą cetnar po 16 zł. Wywóz jaj z Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Bochni, Krakowa i Oświęcimia do Wrocławia i Berlina utrzymuje się ciągle. — Kolej czerniowiecka dowiozła kilka znaczniejszych transportów drzewa budulcowego i do wyrobów, przeznaczonych do spławiania.

Handel zbożowy w tygodniu ubiegłym nie był ożywiony. Wywieziono kilka większych partji żyta i pszenicy tak z wschodnich jak i zachodnich powiatów. Ze Lwowa wysłano 500 korcy żyta i 1000 korcy pszenicy. W ostatnich dniach ożywił się popyt na kukurudzę. W księstwach naddunajskich znajdują się jeszcze znaczne zapasy kukurudzy przeszłorocznej, które z korzyścią mogą być sprzedane i zapewne temi dniami będą przewiezione przez Lwów. Loco Lwów płacono pszenicę 170 ℔ 8 zł., żyto 160 ℔ 4 zł. 80 c., jęczmień 140 ℔ 4 zł. 20 c., owies 100 ℔ 2 zł. 70 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ℔ 9 zł., jęczmień 142 ℔ 5 zł. 80 c., żyto 160 ℔ 6 zł., owies 100 ℔ 2 zł. 80 c. W ostatnich dowóz znaczniejszy, handel więcej ożywiony. Tarnów: pszenica 170 ℔ 8 zł. 90 c., jęczmień 142 ℔ 5 zł. 50 c., żyto 160 ℔ 6 zł., owies 100 ℔ 3 zł. Z powodu niepogody dowóz mały, handel nieożywiony. Dębica: pszenica 170 ℔ 9 zł., jęczmień 140 ℔ 4 zł. 90 c., żyto 160 ℔ 5 zł. 80 c., owies 100 ℔ 3 zł. Popyt większy na pszenicę i żyto, na jęczmień tylko do browarów, na owies nie ma popytu. Rzeszów: groch 204 ℔ celnych 6 zł., wyka 204 ℔ 5 zł. 80 c., nasienie koniczu 204 ℔ 45 zł., rzepak 170 ℔ 14 zł., pszenica 170 ℔ 9 zł., jęczmień 140 ℔ 4 zł. 80 c., żyto 160 ℔ 5 zł. 30 c., owies 100 ℔ 2 zł. 75 c., handel ożywił się cokolwiek, popyt większy na żyto. Jarosław: pszenica 170 ℔ 9 zł., jęczmień 140 ℔ 4 zł. 60 c., żyto 160 ℔ 5 zł. 30 c., owies 100 ℔ 2 zł. 80 c. Znaczniejszy wywóz żyta i pszenicy do Prus, na jęczmień i owies nie ma popytu. Złoczów: pszenica 170 ℔ 8 zł., jęczmień 142 ℔ 4 zł., żyto 160 ℔ 4 zł. 80 c., owies 100 ℔ 2 zł. 80 c., dowóz mały, odbyt szczupły.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 680 sztuk i posłane zostały do Lipnika i Florisdorfu. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 150 wołów.

— Peszt, 9. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Lonyay uzasadniał wniosek swój o rezolucję względem wyboru komisji dla zbadania kwestji bankowej. Kryzys pieniężna jest zdaniem jego znakiem postępu w przemyśle; przedstawienie położenia ze strony Jokaja jest przesadne; stopa procentowa dochodzi najwyżej do 6½%; kryzys nie będzie trwała tak długo, jak się tego lękają. Lonyay obstaje przy swojem stanowisku w kwestji bankowej; żąda wyższego uposażenia dla węgierskiej odnogi banku narodowego austrjackiego.

— Sprawy giełdowe. Wiedeń 9. listopada. Na zły stan giełdy codziennie działa coś nowego, więc nie możemy nic donieść korzystnego w tej mierze. Wczorajsza wieść o słabości Wiktora Emanuela, zaniepokoiła giełdę paryzką, wskutek czego sprzedawano rentę na bulwarze po 71.02 i ranna giełda wiedeńska czynności bardzo mdło rozpoczęła. Za nadejściem wiadomości z Florencji, iż zdrowie króla się polepszyło, poszły papiery nieco w górę, lecz w południe w skutek mnogich sprzedaży egzekucyjnych spadły papiery bardzo. O godzinie wpół do 1. notowano: kredytowe 220½—¾, kolej państwa 371—2, Lombardy 142½—¾, Franko 88—88¼, Tramway 138—138½. — Anglo 215½, Losy 1860 r. 93¼, Losy z 1864 r. 115¼, Napoleony 9„93½, poczem nastąpiły forsowne sprzedaże i dalszy spadek kredytowych do 219, Anglosów do 210, Lombardów do 240½. Niemniej i w popołudniowej giełdzie, sprawy źle poszły. O godzinie 2. zamknięto: Kredytowe 221—221½, Lombardy 242—242½, Anglo 215½, Napoleony 9„94, Wiedeńskiego banku handlowego 38—39.

— Komisja statystyczna we Lwowie. Na jednem z posiedzeń towarzystwa prawniczego poruczono było p. Tad. Romanowiczowi i Bilińskiemu wypracować petycję do Sejmu względem zaprowadzenia komisji statystycznej we Lwowie. Sejm już ma być zamknięty, a petycji dotychczas nie zrobiono; przypominamy zatem tę dla kraju tak ważną sprawę, pragnąc by nie poszła w zapomnienie. — Również ważną a zaniedbaną sprawą jest: „Zaprowadzenie ksiąg hipotecznych“, w której mierze poruczyło toż samo towarzystwo wypracowanie wniosku swojemu prezydjum. Oczekujemy skutku.

Ostatnie wiadomości.

Układy rządu francuzkiego z p. Ollivier o objęcie teki niedoszły, ponieważ tenże żądał zupełnej odpowiedzialności ministrów.

Na wypadek śmierci Wiktora Emanuela obawiano się w Paryżu (!) rozruchów i poczyniono odpowiednie przygotowania.

Według telegramu który otrzymał *Wanderer* ze Stambułu, zażądał basza głównodowodzący w Bułgarji posiłków, i to aż 10.000 ludzi.

INSERATY.

Wielki Skład wyłącznie samej

HERBATY

L. SROCZYŃSKIEGO

w Krakowie w Rynku.

Poleca P. T. amatorom świeży transport

ze zbioru 1869

za funt wiedeński:

Czarne herbaty	**1.50, 2, 2.50, 3.40, 4, 7, 10 i 15 zł.**
Kwiatowe „	**3, 4, 5 i 6 zł.**
Zielone „	**2 i 3 zł.**
Żółta „	**8 zł.**

Wszelkie obstalunki posyłam z Krakowa do każdej stacji pocztowej franko.

Nadto z cen powyżej notowanych odstępuję 8% rabatu tak konsumentom, jak i handlującym.

Tak dobre jak ze złota, są

BIŻUTERJE ZE ZŁOTA TALMI

wieczne.

Ktoby je chciał dostać w prawdziwym gatunku, ten niechaj się uda pod adresem:

Vereinigte INDUSTRIE-HALLE in WIEN,

Praterstrasse **16.**

Uprasza się zważać na ten numer i nie mięszać go z numerem 26.

Za trwałość biżuteryj poręcza się na piśmie.

Biżuterje brylantowe.

Prześlicznie zrobione, nawet znawcę mogą w błąd wprowadzić. Oprawne są w prawdziwe złoto Talmi. Brylanty zaś są imitowane ze szlifowanego jak najlepiej kryształu górskiego, i nietracą nigdy ognia. Inne drogie kamienie są również imitowane nie do poznania.

1 broszka zł. 1.50, 2, 3, 4. 5.
1 para kólczyków zł. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para guziczków do półkoszulka zł. 1.50, 2, 3.
1 para guziczków do rękawków zł. 1.50, 2, 3.
1 szpilka mezka zł. 1, 1.50, 2, 3.
1 pierścień brylantowy piękny zł. 1, 1.50, 2. 3.
1 krzyżyk na szyję zł. 1, 2, 3.

Cyzelowane biżuterje ze złota Talmi.

1 łańcuch ze złota Talmi zł. 1.50. 2, 2.50.
1 łańcuch na szyję zł. 2.50, 3, 4.
1 powabny naszyjnik damski z krzyż. zł. 1, 2.
1 broszka 80 ct., zł. 1, 1.50, 2, 3, 4.
1 para kólczyków 80 ct, zł. 1, 1.50, 2.
1 pęk wisiorków do zegar. a 40, 60, 80 ct., 1 zł.
1 medalion 50, 80 ct., zł. 1, 2, 3.
1 para guzików półkoszulk. 30, 50, 80 ct., 1 zł.
1 para guzików mankietow. 40, 60, 80 ct., 1 zł.
1 szpilka mezka 50, 80 ct., zł. 1, 2, 3.
1 broszka na fotografię zł. 1, 2.

Biżuterje koral. z oprawą w złocie Talmi.

1 broszka zł. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kólczyków zł. 1, 1.60, 2, 3, 4. 5.
1 para guzików półkosz. 80 ct., 1, zł. 1.50, 2.
1 para guzików mankietowych zł. 1, 2, 3.
1 szpilka mezka zł- 1, 1.50.

1 naszyjnik damski zł. 2.50, 3, 4.
1 bransoletka zł. 2, 3, 3.50.
1 sznur korali siekanych 16 ct.
1 sznur korali krągłych 30 ct.

Biżuterje emaliowane.

Emalia przepysznie zrobiona na złocie Talmi

1 broszka zł. 1, 1.50, 2, 3.
1 broszka prawdziwemi koralami i emalią ozdobiona zł. 2, 3, 4, 5.
1 para kólczyków zł. 1, 1.50, 2, 3.
1 cały garnitur emaliowany, brożka i kólczyki z brylantami zł. 3.50.
1 para emaliow. guzików pułkosz. 60, 80 ct.
1 para emaliow. guzików mankiet. 80 c. 1, 2, zł.
1 medalion 80 ct., zł. 1, 1.50, 2, 3.
1 pierścien emaliowany 60, 80 c., zł. 1, 2.
1 łańcuch z emalią zł. 1.50, 2.
1 łańcuch damski zł. 2.50, 3.50.

Biżuterje perłowe w oprawie filigranowej

1 pierścień z perłami zł. 2.50, 3. 4.
1 szpilka mezka z perłami zł. 1, 2. 3.
1 broszka zł. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kólczyków zł. 1.50, 2, 3, 4. 5.
1 prześliczny naszyjnik damski z klamerkami brylantowemi i serduszkami z brylantami i rubinami zł. 3.50, 4, 5, 6, 8.

Biżuterje aluminowe.

1 para kólczyków a la Eugenie zł. 2, 2.50. 3.
1 broszka a la Eugenie zł. 2, 2 50, 3.
Pierścionki emaliowane z kamyczkiem brylantowym ct. 80, zł. 1, 1.50.

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

1 prawdziwy angielski, w ogniu złocony, srebrny chronometr, podwójnie kryty, emaljowany, ze szkłem kryształowem, razem z łańcuchem prawdziwym ze złota Talmi i z medaljonem wszystko to razem w pudełku zł. 20.

Prawdziwy angielski srebny chronometr o jednej kopercie, z szkłem kryształowem, wraz z łańcuszkiem i medaljonem w pudełku zł. 17.

Angielskie srebrne zegarki cylindrowe ze szkłem kryształowem, wskazówką minutową, wraz z łańcuchem i medaljonem, w pudełku, zł. 10.

Takie same zegarki cylindrowe, jak najlepiej w ogniu złocone, z werkiem niklowym zł. 12.

Srebrne zegarki kotwiczne (ankry) z szkłem kryształ. i sprężyną do odskakiwania koperty zł 15.

Srebrne zegary kotwiczne, bez kluczyka do naciągania, z szkłem kryszt. w przepysz. pudełku z drzewa zł. 26, 28, 30. Te same ze złota zł. 65, 75, 95.

Zegarki damskie srebrne, z szkłem kryształ. w miniaturowym formacie, mocno pozłacane, razem z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku zł. 15. Takie same w podwójnej kopercie i z łańcuszkiem zł. 18.

Srebrne damskie zegarki cylindrowe mocno pozłacane zł. 20.

Złote (nr. 3 złota) damskie zegarki, z sprężyną do odskakiwania, z szkłem kryształ. zł. 22, 24, 25, 27.

Zegarki ze złota Talmi, o podwójnych kopertach z wskazówką minutową, szkłem kryształowem i werkiem niklowym, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi i z medaljonem, wszystko w pudełku zł. 15.

Przepyszne pozytywki, melodjony, grające najnowsze kompozycje Mayerbeera, Offenbacha Straussa, Ziehrera itd., 1 sztuka o 4 arjach zł 7.50, 1 sztuka o 8 arjach zł. 10.50, 1 sztuka o 6 arjach z aparatem do tremolowania, mandoliną, przyrządem dzwonkowym itd zł. 18, taka sama o 12 arjach zł. 25.

Miniaturowe stoliki do pisanla z muzyką zł. 15

Wielkie przepyszne skrzynki na cygara z muzyką zł. 15, 18.

Albumy fotograficzne z muzyką po zł. 10, 12, 15.

Tabakierki z muzyką zł. 7.

Pozytywki dla ptaków po zł. 4, 4.50, 5, 6, z 4, 6 i 8 arjami.

Za wymienione powyżej zegarki kieszonkowe daje się 5cio-letnie poręczenie

MASIVER GOLDSCHMUCK.

1 pierścień z prawdziwemi perłami z. 1.80.
1 pierścień z turkusami i perłami zł. 2.50.

Pierścionki z rozmaitemi kamieniami, jako to: chrysoprasem, turkusem, jasminem, opałem złotawym, opałem zwykłym itd. po zł. 2.50, 3, 4, 5.

Wielkie pierścionki z pieczęciami ze złota, z kamieniem do grawirowania po zł. 3 50, 4, 5, 6.

Ciężkie pierścionki złote, z prawdziwemi djamentami siedmiogrodzkiemi po zł. 5, 6, 7, 8.

Takie same pierścionki z prawdziwemi djamentami po zł. 6, 12, 15, 20, 25.

Takie same z prawdziw. perłami po zł. 4, 5, 6, 8.

Kólczyki złote, para po zł. 2, 3, 4, 5, 6 do 10.

Kólczyki złote z prawdziwemi djamentami siedmiogrodzkiemi po zł. 7, 8, 10, 12.

Broszka złota po zł. 2, 3, 4, 5, 6, 7 do 12.

Całe garnitury, broszka i kólczyki ze złota w szkatułce, garnitur po zł. 6, 8, 10, 15 do 30.

Guziczki półkoszulkowe ze złota, para po zł. 1.80, 2.50, 3, 4, 5.

Guziczki mankietowe, para po zł. 3.50, 4, 5.

Szpilki mezkie do krawatek po zł. 1.50, 2, 3, 4, 5.

Śliczne złote naszyjniki damskie z krzyżykiem po zł. 5.50, 6, 8.

Krzyżyki złote z wstążeczkami aksamitnemi po zł. 1.50, 2, 3, 4 do 6.

Złote medaljony masywne po zł. 2.50, 5, 6, 8, 10.

Prawdziwe koralowe krzyżyki w złotej oprawie po zł. 1.50.

Złote łańcuszki zegarkowe, mezkie i damskie krótkie po zł. 13, 18, 20 do 30, długie po zł. 20, 25, 30, 40, 60 do 200.

Klamerki złote do pereł po ct. 80, zł. 1, 1 50, 2.

Ślubne pierścionki po zł. 2, 4, 5, 6.

Uprasza się P. T. Szanowną publiczność najuprzejmiej, by ze względu na własny interes z wszelkiemi poleceniami udawała się wprost do „Industrie-Halle“ pod powyżej podanym adresem, gdyż wtedy tylko można poręczyć za prawdziwość towaru.

Ustawiczne zamówienia tysiąca długoletnich odbiorców ze wszystkich części monarchii Autsryjackioj, z Niemiec, Moskwy, Turcji, Włoch i z całego Wschodu dają o **rzetelnem i szybkiem** wykonywaniu otrzymanych z po za kraju poleceń najlepsze poświadczenie.

Cenniki z illustracjami rozsyłają się bezpłatnie i franco.

Wina szampańskie

Moet et Chandon, Teoph. Roederer, Eugen Cliquot i Aubertin.

Wina Bordeaux

z piwnic Aug. Mellera & Comp. w Bordeaux

równie 14 5—0

Wina reńskie i węgierskie

w wielkim wyborze i bardzo tanio polecają

Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie, w rynku l. 161.

DELIA

podbita pięknemi niedźwiedziami za **130 zł.** do przedania. Bliższa wiadomość pod l. 457½ I. piętro od godz. 10. do 11. rano. 1-2

Pasztety Strassburgskie

w kiszce

z gęsiej wątróbki z truflami i takież z sardelami, otrzymali świeżą przesyłkę i polecają

Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie w rynku l. 161.

Nakładem

księgarni F. H. Richtera

we Lwowie

(1—3)

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Bełcikowski. Król Don Żuan, komedja w pięciu aktach. Cena 1 zł. 20 cnt.

Wolski W. Promyki, poezje. Cena 1 zł. 20 cnt.

OGŁOSZENIE.

Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej

otwiera z dniem 1 grudnia 1869

SZKOŁĘ DRAMATYCZNĄ

we Lwowie.

Kandydaci i kandydatki zechcą się zgłosić najdalej do 20. listopada do kancelarji Towarzystwa w gmachu teatralnym Nr. 31, II. piętro, od 4tej do 6tej po połudnu, gdzie o warunkach przyjęcia dowiedzieć się mogą. — Uwiadamia się zarazem, że ustanowione są 2 stypendja po 150 zł., o ktore uczniowie ubiegać się będą mogli.

Poszukuje się zarazem

nauczyciela tańców

do szkoły dramatycznej.

Zgłoszenia przyjmuje powyższa kancelarja.

Lwów dnia 1. listopada 1869.

Mieczysław Chrzanowski, Sekretarz. *Władysław Zawadzki,* Wiceprezes.

CENNIK

nasion jarzynnych i kwiatowych Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego

we Lwowie.

A). Jarzyny.

	łut.	zł.	ct.
Karafioły erfurckie . . .	1	—	70
„ angielskie, stadholdzkie cypryjskie .	1	—	45
„ hagskie 1000 ziar.		—	60
500 „		—	30
Brocoli białe	1	—	10
Kapusta holenderska wczesna cukrowa lub bruksel.	1	—	12
Galarepa inspektowa wiedeńs.	1	—	15
Brukiew biała lub żółta .	1	—	4
Lewanda	1	—	10
Szpinak angielski zimowy .	1	—	10
Marchew biała holenderska lub paryzka . .	1	—	12
„ pastewna olbrz. 1 f.		—	70
„ Altringham słodka	1	—	6
Pietruszka wczesna lub zimowa	1	—	5
Selery erfurckie	1	—	12
Sałata kamiennogł. . . .	1	—	12
„ paryzka cukrowa .	1	—	15
„ mięszana	1	—	10
„ Endywia drobna lub szerokol.	1	—	10
Ogórki zwykłe długie . .	1	—	12
„ najwcześniejsze drobne i gronowe	1	—	24
„ Arnstadzkie olbrzymie 10 ziarnek	—	—	24
„ długie wężowe. . .	1	—	35
Karczochy francuskie . .	1	—	20
Kawony . . . szczypta	—	—	8
Melony amerykańskie Chito-ananasowe, lub Kantalupy . szczypta	—	—	8
Mak biały lub niebieski .	1	—	3

Kwiaty.

a) ogrodowe.

	500 ziarn ct.	szczyp. ct.
Astry rurkowe czyli piórkowe.	25	4
Ageratum mex.	—	6
Antirrhinum (Lwia paszcz.) .	—	6
Amarant dwubarwny (Nieśmiert.)	—	4
Bellis perennis. Stokrótka. .	—	15
Caliopsis. Zazdrośnica . . .	—	6
Cheiranthus ann. Lewkonia ang. i lakowe	25	6
„ grandifl. wielko-kwiet	32	8
„ jesienne lub zimowe	32	8
Cacalia	—	4
Collinsia	—	4
Cleome trachysp.	—	4
Convolvulus tric.	—	4
Celosia crist. Koguci grzebień	—	8
Commelina coelestis. Przewdzięk.	—	4
Dianthus barbatus. Kupczaki	—	4
„ imperialis. Goździki chińskie ces. . .	—	4
„ Heddewig gwoź. popr.	—	10
„ laciniatus „ kędzier.	—	10
Delphinium fl. pl. Ostróżka pełna mięszana	—	6
Dianthus caryoph. Goźdz. ogr. pełne	—	15
„ plumarius „ piórk.	—	20
Elichrysum fl. p. Nieśmiertelnik	—	4
Gomprena	—	4
Hedysarum cor. Koniczyna kwiat.	—	4
Linum grandiaflorum. Len .	—	4
Lychnis fulgens. Ognik firletka	—	4
Lobelia erinus	—	4
Nemophilia ins i disc. Kwiat gaj.	—	4
Nicterinia cap. Nocne ptaszki p.	—	12
Petunia hybrida	—	10
Phlox drumondi. Płomienniki	—	6

		szczypta
Portulaca	—	6
„ grandifl. pl. . . .	—	24
Reseda odorata	—	4
Rhodante Manglesi	—	10
Ricinus africanus	—	6
Salpiglossis grfl. Tujałka . .	—	10
Salvia coccinea.	—	8
Schizanthus retusus Rajskie ptaki	—	6
Scabiosa major. Dryjakiew . .	—	4
Senecio eleg. flpl. Starzec nadob.	—	10
Tropeolum majus. Nasturcja .	—	4
Verbena hybrida Koszysko w najpiękniejszym gatunku	—	24
Viola tric. maxima. Bratki mięsz.	—	6
„ gf. Bratki w najp. gat.	—	20
Zinia eleg. flp. Cynka nadob. peł.	—	8
b) kwiaty wazonowe i zimotrwałe.		
Althea rosea fl. pl. Malwy pełne	—	6
Acacia farnesiana. Akacja pach.	—	10
„ lophanta	—	6
Calceolaria tigrida, Damski pantof	—	30
Chryzanthemum indicum flpl. Złotokwiat . .	—	6
Hesperis matronalis. Fiołki nocne pełne . .	—	6
Cobea scandens, Powój amer. prześl.		18
Gynerium argeotum, wspaniały	—	10
Georgina fl. pl.	—	20
Goździki wazonowe wyborowe .	—	40
Latania bourbonica. Palma .	—	24
Pelargonium Odier z najpięk. gat.	—	30
„ Fancy „ „	—	30
Cheiranthus cheiri. Lak . . .	—	10
Anemone fl. pl. Zawilec pyszny 12 szt.		40
Ranunculus fl. pl. najpiękniej. „ „		20
Gladiole gand. 1 sztuka . .	—	15
Hiacynty 1 „ . .	—	15
Tulipany 1 „ . .	—	6

Sprzedaż dla członków Towarzystwa o 10 procent taniej załatwi Zarząd Towarzystwa pod l. 615¼.
Sprzedaż dla szanownej publiczności załatwia handel Karola Glanca, przy placu Marjackim.

Szczepy 5—7 letnie a mianowicie grusze i jabłonie wyborowe sztuka po 50 ct.
dla członkow Towarzystwa „ „ 45 „
dtto II. klasy dla szanownej publiczności „ „ 40 „
dla członków Towarzystwa „ „ 35 „

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Wydawca: E. Winiarz. Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.